

Andrzej Walkowski

UMOWA KSIĘCIA BOLESŁAWA II ROGATKI Z ARCYBISKUPEM MAGDEBURSKIM WILBRANDEM Z 20 KWIECZNIA 1249 ROKU

Poglądy przedstawione w literaturze naukowej na temat układu księcia Bolesława II Rogatki z Wilbrandem arcybiskupem magdeburgskim o sojuszu i przekazaniu mu przez Rogatkę Ziemi Lubuskiej z dnia 20 kwietnia 1249 roku są na ogół krytyczne wobec księcia. Przytoczę tutaj tylko niektóre z nich, będące, jak sądzę, dość charakterystyczne.

Według W. Korcza Bolesław II Rogatka oddał Wilbrandowi połowę Ziemi Lubuskiej, a resztę otrzymał z ramienia arcybiskupa jako lenno. Henryk III Biały, zawierając sojusz przeciwko Rogatce z margrabią Miśni Henrykiem Dostojnym, obiecał mu z posiadłości księcia Bolesława — ziemię krośnieńską lub ziemie między Kwisą a Bobrem. Według tegoż autora krok Henryka III Białego nie przyniósł szkód, a pociągnięcie Bolesława II Rogatki spowodowało utratę Ziemi Lubuskiej¹. Szczególnie niekorzystnie ocenił księcia Bolesława Z. Kaczmarczyk, który uznał jego krok za bardzo lekkomyślny i nie usprawiedliwiony, co w konsekwencji umożliwiło zajęcie przez dynastię askańską Ziemi Lubuskiej — dogodnego miejsca wypadów margrabiów brandenburskich w kierunku Wielkopolski i Pomorza². Utratę Ziemi Lubuskiej widzi S. M. Kuczyński poprzez pryzmat poglądów Jana Długosza, który żałował utraty tego „klucza polskiego królestwa”³. Poglądy Jana Długosza na sprawę utraty Ziemi Lubuskiej stały się przedmiotem rozważań J. Krzyżaniakowej, która podkreśliła, że potępienie księcia Bolesława należy wi-

¹W. K o r c z, *Studia z dziejów Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1971, s. 46.

²Z. K a c z m a r c z y k, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945, s. 88.

³S. M. K u c z y ń s k i, *Długosz wobec Polskiej granicy zachodniej*, [w:] *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu 19–22 IX 1948*, t. 1. Warszawa 1948, s. 76, 80.

dzień w kontekście negatywnej oceny tych ksiąg, którzy dopuścili do utraty ziem⁴. Zainteresowanie się przez Jana Długosza utraconymi przez Polskę ziemiami, w tym szczególnie dramatyczne podejście do utraty Ziemi Lubuskiej było podkreślane przez S. Gawędę⁵. Podobny pogląd wyraził W. Szkudlarek, który jednak zaznaczył, że potępiane przez Jana Długosza „kupczenie” ziemiami było często praktykowanym rodzajem działań dyplomatycznych⁶. Autor zresztą zauważył w innej publikacji, że już od końca XIII w. źródła narracyjne były generalnie wobec księcia Bolesława bardzo wrogie, co wiązało się ze środowiskiem ich powstawania (Kościół), a przecież Rogatka był w konflikcie z duchowieństwem⁷. W tym układzie można uznać Bolesława II Rogatkę jako „historiograficzny czarny charakter”, któremu należało przyporządkować najgorsze cechy, a który literacko ubarwiał kronikę, nadając się doskonale do krytyki, wesołej satyry i anegdoty, a przede wszystkim do przeciwstawienia dobremu władcy⁸. Warto przypomnieć również i te poglądy, które próbowały tłumaczyć postępowanie księcia Bolesława. R. Heck podkreślił, że to właśnie Henryk III Biały w kwietniu 1249 r. zawarł sojusz z Henrykiem Dostojnym, margrabią Miśni, obiecując mu za pomoc przeciwko bratu zachodnie połacie dzielnicy księcia Bolesława, a sojusz Rogatki z arcybiskupem magdeburskim miał w tym układzie charakter obronny⁹. Również w kontekście konfliktu między Bolesławem II Rogatką a Henrykiem III Białym, w którym o b a j z a b i e g a l i o pomoc z Niemiec, rozpatruje utratę Ziemi Lubuskiej K. Maleczyński¹⁰.

Żadna z wymienionych wyżej publikacji nie spróbowała jednak precyzyjnie określić okoliczności powstania samego dokumentu z 20 kwietnia 1249 r. Tymczasem sprawą tą zajął się już w 1905 r. P. Niessen, który zaznaczył, że układ został najprawdopodobniej sporządzony w Magdeburgu, a potem dopiero mogło dojść do formalnego przyjęcia go przez księcia Bolesława.

⁴J. Krzyżaniakowa, *Wątki śląskie w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Dawna historiografia Śląska*, Opole 1980, s. 91.

⁵S. Gawęda, *Ocena niektórych problemów historii ojczyzny w „Rocznikach” Jana Długosza*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w 500-lecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980, s. 186 i 194.

⁶W. Szkudlarek, *Ziemia Lubuska w Rocznikach Jana Długosza*, *Studia i Materiały*, t. XIX, Historia z. 1, Zielona Góra 1985, s. 99–100.

⁷Tenże, *Bolesław Rogatka, a sprawa utraty Ziemi Lubuskiej w średniowiecznych źródłach narracyjnych*, [w:] *Niemcy — Polska w średniowieczu*, Poznań 1986, s. 250.

⁸O modelu złego władcy por.: B. Kürbis, *Wizerunki Piastów w opiniach dziejopisarskich*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 225, przyp. 33.

⁹R. Heck, *Mentalność i obyczaje Bolesława II Rogatki*, *Szkice Legnickie*, t. 9, 1976, s. 40.

¹⁰K. Maleczyński, *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1. Wrocław 1960, s. 496–497, przyp. 8.

Według tego autora „datum” nastąpiło 20 kwietnia w Legnicy, ale „actum” miało miejsce wcześniej w Magdeburgu. Zdaniem badacza jest bardzo prawdopodobne, że to właśnie arcybiskup Wilbrand wpłynął bardziej na kształt układu, a nie książę Bolesław. Zachował się oczywiście tylko ten dokument księcia Bolesława z 20 kwietnia 1249 roku, który przyjmuje warunki mogące być ustalone wcześniej, ale świadczony przez magdeburskich świadków, co nie oznacza ich ewentualnego udziału w posiłkowej wyprawie na Śląsk, gdyż jest mocno wątpliwe, aby 5 magdeburskich świadków duchownych brało udział w wojnie — raczej właśnie to dowodzi, że układ powstał wcześniej w Magdeburgu, a nie dopiero w Legnicy¹¹. Na poglądy P. Niessena powołał się R. Grodecki, ale zaznaczył, że nie ma tutaj dostatecznych dowodów¹². Natomiast wydawca dokumentu księcia Bolesława z 20 kwietnia 1249 r. W. Irgang zgadza się z P. Niessenem, że magdeburscy świadkowie nie byli w Legnicy na wyprawie wojennej i prawdopodobnie zawarto wcześniej układ w Magdeburgu, być może w początkach 1249 r., kiedy książę Bolesław zabiegał o pomoc swojego teścia hrabiego Anhaltu, zaś potwierdzenie tego układu w Legnicy mogło nastąpić później¹³.

Dysponujemy pełnym tekstem dokumentu Bolesława II Rogatki dla arcybiskupstwa magdeburskiego z 20 kwietnia 1249 r.¹⁴ Ponadto dla porównań mamy pełne wydanie dokumentów arcybiskupów magdeburskich, niestety tylko do końca XII w.¹⁵, nie ma natomiast wydania tekstów samych dokumentów wystawionych przez arcybiskupów magdeburskich w XIII w., to znaczy kontynuacji wyżej wymienionego wydawnictwa¹⁶. Dlatego przy porównaniach należy wykorzystać inne wydawnictwa źródłowe — A. F. Riedla¹⁷, G. Hertla¹⁸, H. Holsteina¹⁹ czy najnowsze wydawnictwa doku-

¹¹P. Niessen, *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedelung*, Landsberg 1905, s. 135, por. przyp. 1.

¹²R. Grodecki, *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, Kraków 1933, s. 244, przyp. 1.

¹³W. Irgang, *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 2, Wien-Köln-Graz 1978, nr 368, s. 232.

¹⁴*Schlesisches Urkundenbuch*, t. 2, wyd. W. Irgang, Wien-Köln-Graz 1978, nr 368.

¹⁵*Urkundenbuch des Erzstifts Magdeburg*, wyd. F. Israël, [w:] *Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und angrenzender Gebiete*, t. 18, cz. 1. Magdeburg 1937.

¹⁶Kwerenda na ten temat w *Deutsche Bücherei*, w Lipsku dała wynik negatywny.

¹⁷*Codex Diplomaticus Brandenburgensis*, wyd. A. F. Riedl, cz. 1, t. 8, 20 i 24, Berlin 1847, 1861, 1863; cz. 2, t. 1, Berlin 1843 (dalej cyt. CDB).

¹⁸*Urkundenbuch der Stadt Magdeburg*, wyd. G. Hertel, [w:] *Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und angrenzender Gebiete*, t. 26, cz. 1. Halle 1892 (dalej cyt. USM); *Urkundenbuch des Klosters Unser Lieben Frauen zu Magdeburg*, wyd. G. Hertel, [w:] *Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und angrenzender Gebiete*, t. 20, Halle 1878 (dalej cyt. UFM).

¹⁹*Urkundenbuch des Berge bei Magdeburg*, wyd. H. Holstein, [w:] *Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und angrenzender Gebiete*, t. 9, Halle 1879 (dalej cyt. UBM).

mentów śląskich W. Irganga²⁰. Wspomniane wydawnictwa zawierają między innymi dokumenty wydane przez arcybiskupów magdeburgskich w XIII w., w tym i Wilbranda²¹.

Sporządzenie tekstu układu w Magdeburgu oznaczałoby jego zredagowanie w kancelarii arcybiskupa magdeburgskiego Wilbranda²². Celem prezentowanego tutaj artykułu jest sprawdzenie, czy dyktat dokumentu Bolesława II Rogatki dla arcybiskupa magdeburgskiego Wilbranda nosi cechy odbiorcy — tzn., czy rzeczywiście jego tekst został zredagowany w kancelarii arcybiskupów magdeburgskich. Zamierzam dla osiągnięcia wspomnianego celu porównać stylizację kolejnych formuł oraz porządek na liście świadków magdeburgskich i wskazać na ewentualne podobieństwa stylizacyjne dyplomu księcia Bolesława o przekazaniu arcybiskupowi Ziemi Lubuskiej do innych dyplomów wydanych niewątpliwie przez kancelarię arcybiskupstwa magdeburgskiego. Wystąpienie takich podobieństw pozwoli ze znacznym prawdopodobieństwem na przyporządkowanie autorstwa tekstu wspomnianego układu Wilbrandowi, a przynajmniej jego doradcom i współpracownikom.

Struktura tego artykułu odpowiada porównywanym formułom dokumentu, w naszym przypadku — inwokacji, promulgacji, datacji i testacji.

I N W O K A C J A

W badanym dokumencie księcia Bolesława z 20 kwietnia 1249 r. brzmi ona: „In nomine sancte et individue trinitatis”²³. Tego typu inwokacja nie należy do typowych wśród innych dokumentów Bolesława II Rogatki i nie można ze względu na rzadki charakter jej występowania w dyplomach tego księcia traktować ją jako właściwą kancelarii książęcej²⁴. Jednocześnie możemy zaobserwować jej stosunkowo długi rodowód w dyplomach arcybiskupów magdeburgskich. Spotykamy ją już od XII w. w dokumentach

²⁰ *Schlesisches Urkundenbuch*, wyd. W. Irgang, t. 2 i 3, Wien-Köln-Graz 1978 i Köln-Wien 1984 (dalej cyt. SUB).

²¹ Porównując stylizację konkretnych formuł wskazuję miejsce tych dokumentów we wspomnianych wydawnictwach.

²² Porównaj w tej sprawie A. W a ł k ó w s k i, *Dokumenty i kancelaria Bolesława II Rogatki*, Zielona Góra 1991, s. 73–74 i W. I r g a n g, SUB II, nr 368.

²³ SUB II, nr 368.

²⁴ Por. A. W a ł k ó w s k i, op. cit., s. 30.

Henryka²⁵, Adelgota²⁶, Rogera²⁷, Norberta²⁸, Konrada²⁹, Fryderyka³⁰, a także Wichmanna³¹, przy czym trzeba podkreślić, że im bliżej końca XII w. — tym wyraźniejsza przewaga tego typu przypadków³². W XIII w. taka inwokacja występuje bardzo licznie w dyplomach arcybiskupa Albrechta³³. W przypadku Wilbranda mamy do czynienia również z występowaniem takiej inwokacji³⁴. Jak więc widać ma ona bardzo długi rodowód w kancelarii arcybiskupów magdeburskich — występowała już w XII w., a i w XIII w. była również obecna w tej kancelarii, choć przykładów dokumentów z taką inwokacją wystawianych przez samego Wilbranda znamy mniej. Być może jest to spowodowane niedostępnością (brakiem) wydawnictw ogółu wystawionych przez samą kancelarię arcybiskupów magdeburskich w XIII w.³⁵

P R O M U L G A C J A

W analizowanym dokumencie księcia Bolesława promulgacja brzmi — „omnibus imperpetuum”³⁶. W XIII w. spotykamy się z promulgacją arcybiskupa magdeburskiego Albrechta II w dokumencie z 7 kwietnia 1230 r., którą zapisano prawie identycznie: „omnibus in perpetuum”³⁷. Z takim sformułowaniem promulgacji spotykamy się także czterokrotnie w dyplomach arcybiskupa magdeburskiego Wilbranda³⁸, raz w dokumencie arcybiskupa

²⁵ *Urkundenbuch des Erzstiftes Magdeburg*, cz. 1 wyd. A. F. Israël, Magdeburg 1937, nr 187.

²⁶ *Ibid.*, nr 192 i 194.

²⁷ *Ibid.*, nr 210.

²⁸ *Ibid.*, nr 214 i 222.

²⁹ *Ibid.*, nr 236, 237, 238, 240, 247 i 249.

³⁰ *Ibid.*, nr 252, 253, 255, 258, 261, 262, 264, 266, 268, 269, 272.

³¹ *Ibid.*, nr 280, 283, 287, 293, 294, 295, 296, 297, 304, 306, 307, 309, 310, 311, 312, 313, 315A, 321, 323, 325, 326, 327, 329, 331, 332, 334, 335, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 347, 348, 350, 354, 356, 357, 358, 359, 361, 362, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 379, 380, 382, 384, 386, 388, 392, 394, 396, 397, 398, 399, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 429, 430, 431, 433, 436.

³² Przykładem są przytoczone wyżej dokumenty Wichmanna.

³³ CDB, cz. 1, t. 24, nr 5; USM, nr 74; UBM, nr 65; USM, nr 75; UBM, nr 74; USM, nr 82, 84, 88, 89; UBM, nr 83.

³⁴ USM, nr 108.

³⁵ Chodziłoby tu o kontynuację wyd. A. F. Israëla, ale takiego kodeksu nie ma — patrz przyp. 16.

³⁶ Sub II, nr 368.

³⁷ UFM, nr 117.

³⁸ UBM, nr 104 i 108; CDB, cz. 1, t. 20, nr 10; Sub III, nr 68.

Rudolfa z 18 kwietnia 1254 r.³⁹ i raz w dyplomie arcybiskupa Ruperta z 7 lipca 1262 r.⁴⁰ Istnieją więc przykłady używania takiej promulgacji w kancelarii arcybiskupów magdeburskich, z których najwięcej dotyczy arcybiskupa Wilbranda.

D A T A C J A

Analizowany dokument księcia Bolesława II Rogatki posiada datację: „Datum Legenitz, anno gracie M^o CC^o XL VIII^o, XII kal. maii”⁴¹. Jak widać struktura datacji składa się z *d a t u m*, miejscowości, roku określonego *a n n o g r a c i e* i dnia. Czy możemy znaleźć dokumenty z kancelarii arcybiskupstwa magdeburskiego posiadające podobną jeśli nie identyczną strukturę? Są przykłady bardzo podobnych datacji:

USM nr 105
(Wilbrand 15 VII 1243)

„Datum Magdeburg anno gratie MCCXLIII, XVIII kal. Augusti, pontificatus nostri anno VIII”.

USM nr 117
(Wilbrand 22 II 1253)

„Datum Magdeburg anno gratie MCCLIII, VIII kal. Martii, pontificatus nostri anno XVIII”.

CDB Haupttheil 1,
Bd. XX, nr X
(Wilbrand 7 III 1252)

„Datum Magdeburg, Anno gratie M^o CC^o quinquagesimo secundo, Nonas Marcii, pontificatus nostri anno XVII”.

CDB Haupttheil 1,
Bd. XX, nr XIII
(Rudolf 3 V 1253)

„Datum Magdeburg, Anno gratie M^o CC^o, Quinquagesimo Tercio, quinto nonas May”.

Jak widzimy podobieństwa dotyczą nie tylko samych elementów datacji, ale ich kolejności. Różnicą jest użycie określenia dodatkowego czasu kolejnym rokiem pontyfikatu. Jednak ostatni przykład datacji bliski chronologicznie badanemu przez nas dokumentowi nie posiada tego określenia. Mogło się więc przydarzyć jego opuszczenie. Podobną, choć nieco mniej identyczną stylizację datacji posiadają jeszcze cztery przedstawione niżej dokumenty arcybiskupów magdeburskich:

³⁹Sub III, nr 118.

⁴⁰UBM nr 129.

⁴¹Sub II, nr 368.

UBM nr 84

(Albrecht II 1230)

„Datum Magdeburg anno gratie MCCXXX, pontificatus nostri anno XXIII”.

SUb III nr 68

(Wilbrand 16 III 1253)

„Datum Magdeburg per manum Thidmarii notarii nostri anno gratie M° CC° LIII°, XVI° kal. aprilis, pontificatus nostri anno XVIII°”.

SUb II nr 262 i nr 263

(Wilbrand 30 IV 1244)

„Datum anno gratie M° CC° XLIII°, Nienbuřch, pridie kal. mai, pontificatus nostri anno nono”.

SUb III nr 118

(Rudolf 18 IV 1254)

„Datum Magdeburg per manum Thitmarii notarii nostri anno gratie M° CC° L IIII°, XIII° kal. mai pontificatus nostri anno primo”.

Charakterystyczne było używanie *a n n o g r a t i e*, co jest widoczne również i w trzech przykładach inaczej sformułowanych datacji:

UFM nr 117

(Albrecht II 7 IV 1230)

„Actum Magdeburg, VII Idus Aprilis, anno gratie M° CC° XXX°, pontificatus vero nostri anno XXV°”.

USM nr 97

(Wilbrand 23 III 1236)

„Actum anno gracie millesimo ducentesimo tricesimo sexto, X kalendas Aprilis, indictione nona, pontificatus nostri anno primo”.

CDB Haupttheil 2, Bd. I. nr LXXVI

(Rudolf 13 VI 1257)

„Actum in Quedlinburg in domo fratrum minorum, Anno gratie millesimo ducentesimo septimo, Idus Junii, pontificatus nostri anno Quarto”.

Należy podkreślić, że określenie roku *a n n o g r a t i e* nie było typowe dla dokumentów Bolesława II Rogatki⁴². Jak więc widać, w zakresie stylizacji datacji mamy szereg podobieństw do formularza kancelarii arcybiskupstwa w Magdeburgu.

T E S T A C J A

Podobieństwa w zakresie testacji rozpatrzemy pod kątem stylizacji incipitu i explicitu tej formuły oraz pod względem występowania świadków magdeburgskich w dokumentach arcybiskupów jak i kolejności tych świadków. Jeśli chodzi o incipit, to w omawianym dyplomie księcia Bolesława z

⁴²Por. A. W a ł k ó w s k i, op. cit., s. 44 i 74.

20 kwietnia 1249 r. brzmi on: „Insuper testes sunt”⁴³. Mamy dwa przykłady identycznej stylizacji⁴⁴. Są również dwa przykłady podobnej choć nieidentycznej stylizacji: „Testes insuper sunt”⁴⁵. Jeśli chodzi o eksplicit datacji to w naszym dokumencie brzmi on: „et alii quam plures milites et servi”⁴⁶. Mamy przykłady na podobną stylizację explicitu w dokumentach Wilbranda — „et alii quam plures”⁴⁷, „et alii quam plures clerici et layci”⁴⁸. Daleko jednak ważniejsze jest występowanie świadków z badanego przez nas dokumentu w dyplomach wystawianych przez kancelarię arcybiskupstwa magdeburgskiego i ich logiczny porządek. Obserwując strukturę listy świadków w badanym dyplomie można zauważyć, że dzieli się ona na dwie grupy — świadków duchownych („venerabiles patres”) i świadków świeckich („layci”)⁴⁹. Analogiczny podział spotykamy w dokumentach arcybiskupów magdeburgskich Wilbranda i Rudolfa wydanych w latach 1238–1259⁵⁰. Na tym podobieństwa nie muszą się kończyć. Warto stwierdzić, że zarówno w badanym dokumencie, jak i w innych dyplomach arcybiskupa magdeburgskiego Wilbranda możemy znaleźć tych samych świadków na podobnych miejscach. W badanym dokumencie jedno z czołowych miejsc (trzecie) w grupie świadków świeckich zajął „Albert de Weringherode Magdeburgensis ecclesie prepositus”⁵¹, natomiast w dyplomie tegoż biskupa z 13 maja 1243 r. — pierwsze⁵², z dnia 15 VII 1243 r. — również pierwsze⁵³, drugie w dyplomie z 12 maja 1245 r.⁵⁴, zaś w dokumencie arcybiskupa Rudolfa z 1254 r. — pierwsze⁵⁵. Dość dalekie miejsce wśród świadków duchownych, bo piąte, zajmuje w badanym dokumencie „prepositus Ropertus de Querenvorde”⁵⁶, a podobnie dalekie (siódme) miejsce zajął on w dyplomie z 12 maja 1245 r.⁵⁷. Natomiast wśród świeckich świadków wystąpił Hermanus de Werberch wyprzedzając osobę określoną jako: „Henricus de

⁴³Sub II, nr 368.

⁴⁴Sub III, nr 59; CDB, cz. 1, t. 20, nr 13.

⁴⁵Sub III, nr 68 i 118.

⁴⁶Sub II, nr 368.

⁴⁷UBM, nr 97, 101, 104.

⁴⁸CDB, cz. 1, t. 8, nr 65.

⁴⁹Sub II, nr 368.

⁵⁰CDB, cz. 1, t. 8, nr 65; CDB, cz. 1, t. 20, nr 13; CDB, cz. 2, t. 1, nr 76 i 90.

⁵¹Sub II, nr 368.

⁵²UBM, nr 104.

⁵³USM, nr 105.

⁵⁴Ibid., nr 108.

⁵⁵UBM, nr 110.

⁵⁶Sub II, nr 368.

⁵⁷USM, nr 108.

Alissleve dapifer curie Magdeburgensis”⁵⁸, zaś podobne następstwo (choć w ciągu świadków były już inne miejsca) widzimy w dokumencie Wilbranda z 15 lipca 1243 r.⁵⁹. Ponadto w naszym dokumencie księcia Bolesława ostatnie miejsce wśród świadków zajął Rodolphus de Neminc⁶⁰, podczas gdy w dyplomie co prawda już arcybiskupa Rudolfa z 1254 r. zajmuje to samo miejsce⁶¹. W badanym dyplomie Ericus de Borch zajął wśród świeckich dość daleką pozycję⁶², zaś w dyplomie już nie Wilbranda, ale Rudolfa z 1253 r. wystąpił jako ostatni⁶³. Ponadto spośród świadków w naszym dyplomie wystąpił na trzecim miejscu Otto de Hademersleve⁶⁴, gdy w dyplomie z 13 czerwca 1257 r. zajął on identyczne miejsce⁶⁵. Warto dodać, że w tym właśnie dokumencie Rudolfa mamy zachowaną kolejność występowania po sobie takich świadków jak Otto de Hademersleve, Henricus de Alisleue stolnik, Gerhardus de Wederden⁶⁶, a podobna sytuacja jest w badanym układzie między księciem Bolesławem II Rogatką a arcybiskupem magdeburgskim Wilbrandem⁶⁷. Wreszcie w testacji wśród świadków świeckich występuje „Richardus domicellus de Czerwist”⁶⁸, spotykany w dokumencie arcybiskupa Rudolfa z 9 grudnia 1259 r.⁶⁹ i Ruperta z 7 lipca 1262 r.⁷⁰ Jak widać istnieją wyraźne podobieństwa co do struktury testacji, występowania świadków i ich kolejności, przy czym dotyczą one nie tylko kancelarii z czasów Wilbranda, ale i Rudolfa, a nawet Ruperta — były to więc prawdopodobnie jakieś stałe (rutynowe) cechy kancelarii arcybiskupów magdeburgskich. Tymczasem w testacji dyplomów księcia Bolesława nie widać na ogół reguł kolejności świadków⁷¹.

W wyniku przeprowadzonych badań dokonano następujących ustaleń.

Inwokacja badanego dokumentu występuje niezwykle często w dyplomach arcybiskupów magdeburgskich, a jej rodowód jest długi — sięga XII w. Wskazuje to na długotrwałą rutynę kancelaryjną w stosowaniu inwokacji: „In nomine sancte et individue trinitatis”. Jednocześnie ten typ inwokacji

⁵⁸SUB II, nr 368.

⁵⁹USM, nr 105.

⁶⁰SUB II, nr 368.

⁶¹UBM, nr 110.

⁶²SUB II, nr 368.

⁶³CDB, cz. 1, t. 20, nr 13.

⁶⁴SUB II, nr 368.

⁶⁵CDB, cz. 2, t. 1, nr 76.

⁶⁶Ibid.

⁶⁷SUB II, nr 368.

⁶⁸Ibid.

⁶⁹CDB, cz. 2, t. 1, nr 90.

⁷⁰USM, nr 129.

⁷¹Por. A. Wałkowski, op. cit., s. 43–44.

nie należy do typowych w kancelarii księcia Bolesława. Fakt, że nie udało się w stosunku do dokumentów arcybiskupa Wilbranda znaleźć większej liczby takich inwokacji może wynikać z braku kompleksowego wydawnictwa dyplomów arcybiskupów magdeburskich w XIII w. (trudna dostępność do ogółu dokumentów). Jednocześnie jej długi rodowód (od XII w.) i konsekwentne stosowanie przez poprzedników Wilbranda zdają się uprawniać do przyjęcia z dużym prawdopodobieństwem wniosku o magdeburskim pochodzeniu tej formuły.

Promulgacja „omnibus imperpetuum” była stosowana w dokumentach z kancelarii arcybiskupów magdeburskich w XIII w., w tym najznacniejsza liczba przykładów dotyczy dyplomów Wilbranda.

Datacja badanego dokumentu arcybiskupa magdeburskiego Wilbranda stanowi następujący schemat: *D a t u m — m i e j s c e — a n n o g r a t i e* — rok — dzień według kalendarza rzymskiego. Mamy liczne przykłady identycznych lub bardzo podobnych stylizacji tej formuły, z których najwięcej dotyczy dyplomów wystawionych przez Wilbranda.

Jeśli chodzi o testację, to możemy znaleźć przykłady (niestety niezbyt liczne) podobnie sformułowanych incipitów i explicitów. Jednak w przypadku listy świadków daleko ważniejsze jest występowanie osób z badanego przez nas dokumentu księcia Bolesława i ich analogiczna kolejność. Właśnie tutaj podobieństwa są dość liczne i (jak sądzę) najważniejsze w odniesieniu do różnych dokumentów arcybiskupstwa magdeburskiego i to nie tylko wystawianych przez Wilbranda. Warto dodać, że takie cechy nie były typowe dla kancelarii księcia legnickiego. Właśnie te podobieństwa w zakresie testacji oraz datacja zdają się być najważniejszymi argumentami świadczącymi o kancelaryjnym, magdeburskim pochodzeniu dokumentu księcia Bolesława II Rogatki z 20 kwietnia 1249 r., przy braku podobnych przykładów w zakresie arengi czy korroboracji oraz niezbyt częstym występowaniu podobnie stylizowanych przykładów innych formuł. Być może te mankamenty spowodowane są brakiem pełnego wydania dokumentów arcybiskupów magdeburskich z XIII w., w tym dyplomów wydanych przez arcybiskupa Wilbranda. Sądzę, że pełne wydanie tych dokumentów pozwoli zweryfikować przedstawioną tutaj analizę dyplomatyczną i wyciągnięte z niej wnioski.

Jedno wydaje się być stosunkowo prawdopodobne, że układ powstał w Magdeburgu, zgodnie z poglądem P. Niessena. Z tego wynika, że na jego ostateczny kształt, niekorzystny dla księcia Bolesława, miał wpływ arcybiskup Wilbrand i jego doradcy. Było to, jak sądzę, możliwe w warunkach skrajnie niekorzystnych dla księcia, kiedy jego przeciwnik na Śląsku wszedł w porozumienie z margrabią Miśni, obiecując mu w zamian za spodziewaną pomoc militarną przeciw Rogatce szerokie połacie ziemi w dzielnicy legnic-

kiej. W tym układzie należy traktować taki kształt układu dotyczący Ziemi Lubuskiej jako w dużym stopniu wymuszony zaistniałymi okolicznościami.